

**Łódź.**

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

10. z dod. ilust. 5.00 gr  
Dla reb. 4.00 gr  
Wskaz. do domu 30 gr  
Z przes. poczt.  
10. z dod. ilust. 5.50 gr  
Poza Łódź egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXXII r.  
Istnienia.**

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60504,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

**1929 r.**

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWÓJ

Sroda, 27-go marca

№ 85

## O polską Palestynę

### Potrzeba utworzenia Rad Narodowych

Ostatecznie — niezbadane wyreki Opatrzności — wróciły nam niepodległość i zamknęliśmy wreszcie smutny okres podległości w jarzmie niewoli.

Odzyskaliśmy wolność polityczną — ale wpadliśmy w niezmiernie ciężką zależność ekonomiczną w nędzę, która nie tylko wysysa najlepsze siły narodu i stwarza bardzo podatne podłoże do komunizmu, ale podli nadal ludzi, paczy charakter i tworzy całe legiony mętów społecznych i wykolejenców.

Państwo tego rodzaju, jak Polska — położone między narodami Europy, odznaczającymi się niezwykłą pracowitością i niezwykłymi zaletami charakteru, państwo leżące — na progu między cywilizacją Zachodu i nihilizmem Wschodu otoczone sąsiedztwami o wybitnie dobrych apetytach — może się jedynie utrzymać przy wydaniu z siebie maksimum energii i siły.

Bo nie trzeba zapominać, iż każdą wojnę wygrywa się w czasie pokoju.

Wtedy jest czas na organizację, na wyrób broni, na przygotowanie zapasów, zebranie złota, uświadomienie i skonsolidowanie społeczeństwa — co jest warunkiem pierwszorzędnego znaczenia.

I należy zawsze o tem pamiętać, że nie czas kopać studnię — kiedy się strzecha pali.

Aby sprostać tym wszystkim żądaniom potrzeba pracy, potrzeba nauczyć ludzi pracować uczciwie — a nie wlecznie oglądać się na pomoc z różnych PuP-ów, Funduszy Bezrobocia, Kas Chorych, Magistratów i t. d.

Dalej koniecznym jest skonsolidowanie się wreszcie opinii polskiego społeczeństwa i zrozumienie, że panami w Polsce powinni być Polacy!

Tymczasem, tymczasem stróż, robotnik, urzędnik — to Polacy, fabrykant, przedsiębiorca, właściciel nieruchomości, kapitalista to Niemcy i Żydzi.

Adwokat, aplikant to żyd — pod sądny lub pozwany to prawie z reguły Polak.

Doktor to żyd, materiał na nieboszczyka, to Polak.

I tak wszędzie gdzie się obejrzymy chociaż DE NOMINE jesteśmy panami de facto pozostaliśmy parjasami, — których istnienie i praca jest potrzebną dla obcych plantatorów, osiadłych gęsto na prastarej lechickiej ziemi.

Z logiki rzeczy wypływa, że tak być musi i inteligentniejszy żywioł zawsze będzie górą, coż więc dziwnego, że żyd, Czech, czy pracowity Niemiec, zawsze wezmą za łeb zaspanego Wojtkę, którego całą filozofją życiową — jest: senność przed jedzeniem i chęć do drzemki po obiedzie...

Dlatego też przyszłość naszego narodu — nie przedstawia się w świetle bardzo różowem i trzeba stanowczo pomyśleć o stworzeniu u nas polskiej Palestyny, gdzieby można żyć ze swymi i dla swoich.

Gdzieby można popierać tak swoich jak Żydzi popierają swoich, gdzieby adwokat, doktor czy kupiec polski, nie potrzebowali klepać nędzy i godzinami wyczekiwać, na klientów, który po obcych chadzają podwórkach.

Jednym słowem należy wytworzyć w każdym mieście Radę Narodową wzorowaną na ustroju łóż masonskich stojącą poza stronnictwami, z ludzi nawet różnych przekonań, ale z charakterem i rozumem, wyraźnie stojących na gruncie polskiej ideologii, która by była latarnią morską dla tych tłumów apatycznych, zniechęconych, żyjących z dnia na dzień bez kierunku, bez przewodniej idei...

Pierwszą zasadą przewodnią to: ma-

ła ilość — dobrowolna jakość.

Zadaniem Rady miejscowej były by nie tylko polityczne, ale bodaj stokroć ważniejsze — ekonomiczne. Do sumienia i umysłów redaktorów najprostszą drogą prowadzi przez brzuch.

Pomagać swoim we wszelkich kierunkach i nie stawiać krzykliwych hasel walki antysemitycznej na pierwszym miejscu — bo przy dzisiejszym układzie stosunków społecznych i ekonomicznych jest to grubo zawcześnie i zbyt teatralnie.

Czas do stanowczej walki z żydami nadejdzie wtedy, kiedy masy nasze będą o osiemset procent inteligentniejsze — działaj ograniczać się do obrony.

Zaczątek polskiej Palestyny mamy już nad Wartą — i tam należy zogniskować tę całą akcję, która komórkami powinna ogarnąć wszystkie wsie i miasta działaj już niestety pseudo polskie.

Ludziom inteligentnym — Polakom z duszy — słowa niniejsze oddaję pod głęboką rozważę — coś trzeba zrobić — a najlepiej wzorować się na wypróbowanych sposobach działania, który nam do dostarcza kabał.

## NIEASYCENI

### CENA ZA GŁOSY ŻYDOWSKIE.

2. Marszałek Senatu sądził, że za milion złotych z budżetu państwowego można było pozyskać głosy żydowskich senatorów dla funduszu dyspozycyjnego Min. Spr. Wojskowych. Zdaje się jednak, że milion ten traktowałiby Żydzi tylko jako zaliczkę, żądania ich bowiem wyrażone w zgłoszonych do budżetu rezolucjach wykroczyły daleko poza ofertę p. Szymańskiego.

O coż to Żydzi w tych rezolucjach nie wołają! O nadanie praw mniejsz. szkołom hebrajskim i żargonowym o subsydia dla swego prywatnego szkolnictwa, o naukę historii i literatury żydowskiej w szkołach państwowych, oczywiście w języku hebrajskim lub w żargonie, a nadto o „tępienie energicznie“ agitacji antysemitycznej, o zakaz ograniczeń przy przyjmowaniu Żydów na wszechnicach, a ponadto jeszcze o subwencje na różne cele, na różne „Tory“, „Hechulacy“, „Jeasy“ i t. p. i t. p.

Innymi słowy rząd polski musiałby

zgodzić się na zupełne zażydzenie uniwersytetów (dziś procent Żydów na niektórych wydziałach uniwersytetów dochodzi 40) i stłumić wszelki ruch obronny, jaki jeszcze tu i ówdzie rozwijają patriotyczne koła polskie, celem utrzymania polskiego systemu posiadania w handlu i przemyśle i w zawodach wolnych...

Zaiste, cena jaką trzeba by Żydom za ich głosy stale płacić, równałaby się naszemu samobójstwu.

### MARSZ. JOFFE Z PŁOMIENIEM WSPOMNIENIA.

Pisma zaznaczają, że hoła złożony przez ludność Paryża marsz. Fochowi. osiągnął swój punkt kulminacyjny w chwili kiedy marsz. Joffe pochwylił płomień wspomnienia, palący się pod Łukiem Tryumfalnym. Prasa podkreśla fakt udziału ks. Walji w pogrzebie marsz. Focha.

**ŚMIERĆ ASA POEZJI CZESKIEJ.**

Praga 25 marca (aw)

W Jaromierzycach (Morawy) zmarł dzisiaj o godz. 11 min. 30 najsłynniejszy czeski poeta doby ostatniej Ottokar Brzeckina.

**PRZEZ RADJO**

**PROGRAM NA ŚRODĘ 27 MARCA R. B.**

- 11.56 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak. kom. lotn. meteor.
- 12.10—13.00 Koncert z płyt gramof.
- 13.00 Kom.: roln. meteor, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zboż. w Krak.
- 14.50 Kom. meteor. i gosp.
- 15.10 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Batory” (Dział „Historja”) — prof. Henryk Mościcki.
- 15.35 Kom. harcerski.
- 15.50—16.45 Koncert z płyt gramof.
- 17.25 „Skrzynka pocztowa” — dr. Marjan Stepowski.
- 17.55 Koncert popołudn.
- 18.50 Rozmaitości.
- 19.10 Odczyt z działu „Krajoznawstwo”, a sztuka” — pułk. Mikołaj Wisznicki.
- 19.35 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Wacław Tarkowski.
- 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
- 20.10 Koncert kameralny. W przerwie komun. Teatrów Miejskich.
- 21.35 Literacki występ autorski Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej — transmisja z Wilna. Po godz. 22-ej kom.: meteor, P.A.T, polic. sportowy i nadprogram.

**Ujęcie sprawców napadu na ambulans pocztowy**

**DWAJ EKSKELNERZY ZDRADZILI SIĘ SAMI**

Poznań 26 marca (aw)

Ogólną sensację wzbudziło tutaj aresztowanie dwu młodych ludzi, Edwarda Bedelka, oraz Czesława Starosolskiego; obaj wymienieni są sprawcami głośnego napadu na ambulans pocztowy na szlaku Rozwadów — Dębice, pod Przemysłem, przy stacji Kochanówka, którzy po sterroryzowaniu personelu i wyrzuceniu w biegu jednego z funkcjonariuszy pocztowych, eskortujących ambulans, zrabowali różne przesyłki i 105,000 złotych gotówce.

Aresztowanie obu bandytów nastąpiło na skutek zbiegu okoliczności, wskazujących na właściwych sprawców. W pierwszym rzędzie policja krakowska przedziła policję poznańską, że — jak się zdaje — sprawcy napadu na ambulans pocztowy zbiegli na terytorjum Wielkopolski. W związku z tem, uwagę policji poznańskiej zwróciło zbytnie szafowanie pieniędzmi przez dwu młodych osobników, którzy formalnie rzucali pieniędzmi w Poznaniu i miejscowościach okolicznych.

Po aresztowaniu ich okazało się, iż

są sprawcami napadu na ambulans. Szczegóły napadu dokładnie opisali w urzędzie śledczym podczas badania.

Obaj złoczyńcy, po udanym napadzie, przybyli do Poznania, gdzie zamieszkali w hotelu „Francuskim”. Ubierali się nadzwyczaj wytwornie, kupowali co im się tylko spodobało. Same garnitury, zajęte u aresztowanych przez policję, przedstawiają wartość kilkunastu tysięcy złotych. Obaj zdążyli już również nabyć samochody: jeden Tatę, drugi Fiata, płacąc gotówką, co w czasach dzisiejszych jest wręcz niezwykłe, a zatem również zwróciło uwagę.

Obaj wymienieni są z zawodu kelnerami. Pracowali w hotelu „Polskim” w Ostrowcu.

Po aresztowaniu zabezpieczono pokoje hotelowe, zajmowane przez bandytów, wraz ze wszystkim, co w nich się znajdowało. Podczas aresztowania znaleziono w szafie 50 tysięcy złotych zawinięte w gazecie. Szalony tryb życia, jaki prowadzili bandyci, tłumaczy wydanie przez nich przeszło połowy zrabowanej sumy.

**HOŁD ZBAWCY FRANCJI I EUROPY**

**przed nawałą Hunów**

**REPREZENTACJE WSZYSTKICH ARMJI ŚWIATA WZIĘŁY UDZIAŁ W POGRZEBIE MARSZAŁKA FOCHA**

Paryż 26 marca.

Paryż pogrążony w żałobie i pełny przybyszów w uniformach wojskowych prawie wszystkich armji europejskich.

W orszaku pogrzebowym uczestniczyły, oprócz wojsk francuskich, oddziały armji belgijskiej amerykańskiej z generałem Pershingem na czele; następnie kroczyło wojsko angielskie z księciem Walji na czele, w otoczeniu czterech marszałków i trzech adjutantów króla Jerzego i szeregu wyższych oficerów admiralicji.

Oddział włoski liczył 120 piechoty, kilkunastu generałów i marszałka Cavioli.

Tuż za włoskami zajął miejsce od-

dział polski pod dowództwem gen. Romera.

Warszawa 26 marca.

Jak nas informują, na pogrzeb marsz. Focha wyjechał do Paryża gen. Władysław Sikorski w charakterze prywatnym.

Warszawa 26 marca

Dziś w archikatedrze Św. Jana odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. marsz. Focha. Nabożeństwo celebrował J. E. Kardynał Kakowski. Rząd stawiał się in corpore, za wyjątkiem premiera Bartla i ministra spraw wojsk. Piłsudskiego. Całe miasto uflagowane jest na pół opuszczonemi sztandarami narodowemi na znak żałoby po zgonie marszałka Francji i Polski.

**ODDZIAŁ W ŁODZI**

**17 ul. Piotrkowska 17**

**Banku Przemysłowców  
w Poznaniu**

**Spółka Akcyjna**

Założony 1861 roku

Załatwia wszelkie czynności bankowe

Przyjmuje WKŁADY oszczędnościowe w złotych i walutach obcych — na każde żądanie i terminowe.

**WALUTY I DEWIZY.**

- Dolary 8,90
- Belgia 123,845
- Holandja 357,50
- Londyn 43,2875
- Nowy Jork 8,90
- Paryż 80,865
- Praga 26,4225
- Szwajcaria 171,65
- Wiedeń 125,365
- Włochy 46,72
- Tendencja stańsza.

**XVIII Loteria Państwowa**

5—TA KLASA — 19 — TY DZIEŃ.

- 3.000 zł. — 17961 30318.
- 2.000 zł. — 41986 120777 132303 154493.
- 1.000 zł. — 1680 36834 43223 53250 55277 60215 67906 70017 85102 91507 93742 95985 96900 97607 112242 115967 161411.
- 600 zł. — 10303 22286 23116 25236 26852 31959 33732 36405 39041 50699 54529 60822 63194 69683 71774 82811 83380 86746

- 100830 102549 116390 119067 120229 123360 124086 138089 143004 146937 147306 147629 155221 158497 166772 173235.

**IMPORT DO SOWIETÓW PRZEZ POLSKĘ**

Gdańsk 26 marca a.w.

W ostatnim tygodniu zawinęło tutaj kilka okrętów, wiozących maszyny rolnicze z Anglii i Danji do Rosji sowieckiej. Maszyny te przewieziono dalej będą kolejami polskimi, a to ze względów ekonomicznych, bowiem kolejowe taryfy w Polsce są tańsze daleko od lotewskich i sowieckich.

**Hodowia i Skład Nasion**

**BRACIA HOSSER**

w Warszawie, Je rozellimska 45, tel.5-81

poleca NASIONA: warzywne, kwiatowe pastewne i leśne w doborowej jakości

CENNIKI na rok 1929 wysyłane są na każde żądanie bezpłatnie.

Firma Istniejąca od roku 1848.



# Zapowiedzi ciężkiego przednówka

## DALSZE NASTĘPSTWA OSTREJ ZIMY.

Niezwykłe ostra tegoroczna zima spowodowała zastój w pracy gospodarstw wiejskich, oraz zahamowanie obrotu artykułami rolnymi.

Wskutek utrudnień komunikacyjnych dowóz artykułów żywnościowych do miast był niewystarczający, w rezultacie czego ceny ich uległy wyższości.

Trudności w sprzedaży artykułów rolnych pogłębiły ciasnotę gotówkową na wsi odbijając się ujemnie na zdolności płatniczej zwłaszcza drobnych rolników.

O rozmiarach szkód wyrządzonych przez mrozy w zasiewach, trudno jeszcze mówić. Przypuszczać jednak należy, że nie będą one wielkie.

Najsilniej ucierpiała okopowizna.

Zmarzły przedewszystkiem ziemniaki, buraki pastewne i marchew.

Ponadto zniszczeniu uległy wskutek mrozu wysadki buraczane w większej ilości, co odbije się na produkcji nasienia buraków.

Ucierpiał też skutkiem silnych mrozów inwentarz żywy.

Najwięcej dokuczyla ubiegła zima drobnemu chłopu.

Do robót wiosennych przystępuje rolnictwo bez żadnych rezerw gotówkowych, w rezultacie czego zapotrzebowanie kredy-

tu z jego strony na sfinansowanie prac rolnych jest b. silne. Dla ulżenia rolnictwu otwiera Bank Gospodarstwa Krajowego specjalny kontyngent kredytowy w wysokości 30 milj. zł.

Przewidziane są ponadto przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredyty ulgowe na wypadek powodzi.

Naogół sytuacja rolnictwa z końcem lutego b. r. była znacznie gorsza, niż w analogicznym miesiącu r. 1928.

## Sprytny Niemiec - szust i złodziej

### I TAJEMNICZE, HURTOWE WYMIERA NIE WZGL. EMIGRACJA ŚWIADKÓW.

Głośny dr. Zemke z Czerska, lekarz i właściciel browaru, którego pani Konitzrowa (Polka) publicznie przed kościołem opluła, ma szczęście. Głośna jego sprawa o sprzeniewierzenie ogromnej ilości drzewa rządowego nie może doczekać się końca. Władza wojskowa krótko się z nim zatławiła pozbawiając go szarzy. Inaczej sądy, którym p. dr. Zemke umie widocznie

stawiać trudności nie do przewyciężenia. Odbyło się już mnóstwo rozpraw przed Sądem Okręgowym w Chojnicach aż do wyroku — korzystnego dla p. dr. Zemkego, ale Sąd Apelacyjny w Toruniu wyrok ten zniósł. Na 21 b.m. był w Chojnicach wyznaczony nowy termin i — znówu został odroczony.

Dotychczas zmarło na szczęście p. dr. Zemkego dziesięciu świadków dowodowych, ostatnio s. p. Nessler, b. urzędnik szefostwa intendencji D. O. K. VIII i kupiec Stange z Bydgoszczy. Dwóch dalszych świadków złożonych jest ciężką chorobą i bodaj czy końca procesu dożyją. Ponadto 10 świadków wyprowadzono się do Niemiec. Zachodzi tylko pytanie, ile jeszcze świadków w tym procesie pozostaje przy życiu.

Akta intendencji wojskowej w Toruniu powinny ułatwić zakończenie sprawy, która widocznie ma się doczekać srebrnego jubileuszu.

## Centralizacja trupów w ministerstwie

### SPRYTNE KALKULACJE CHASYDZKICH KOMBINATORÓW.

Nerwowych czytelników uspakajamy zaraz na wstępie, że nie jest to ani żadna „Mordsgeschichte“, ani tytuł sensacyjno-kryminalnego filmu, lecz określenie, wzięte dosłownie z wniosku nagłego, odrzuconego na szczęście przez komisję oświatową Sejmu.

Posel Wygodzki i towarzysze z Koła Żydowskiego zgłosili do Sejmu wniosek „w sprawie trudności, robionych studentom-Żydom w prosektorjach uniwersyteckich“. Idzie tu o głośną na naszych uniwersytetach sprawę zajęć prosektryjnych studentów medycyny, do czego konieczne są zwłoki. Ponieważ Żydzi sprzeciwiają się kategorycznie oddawaniu trupów żydowskich do prosektorjów, przeto dochodzi często do ostrych zatargów między młodzieżą chrześcijańską i żydowską.

Wniosek żydowski domaga się, aby przy ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego założona została... centrala trupów! Według wniosku tego ministerstwo miałoby zakupywać trupy i rozdzielać je między wydziały lekarskie poszczególnych uniwersytetów. Nazwa tego urzędu, czy sklepu brzmiałaby zatem: „Centrala Trupów Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego“.

Różne już rzeczy oglądaliśmy. Żydzi, stawiając taki wniosek, spodziewają się oczywiście, że ministerstwo nie domagałoby się trupów żydowskich,

lecz nabywałoby je od chrześcijan w wolnym handlu.

Jednak — na szczęście — nie udało się. Nawet tak często ulegająca Żydom iewica przeraziła się „centrali trupów“ i wstrzymała się od głosowania.

## Oto sądy przysięgłych

### 16-LETNI UWODZICIEL — MOR DERCA SZAZANY NA ARESZT.

We wsi Krasnej pod Stanisławowem mieszkala 28-letnia sierota Anna Semynszyn ze swym trzyletnim dzieckiem. Żyła ona z pracy rąk, zatrudniona chwilowo w różnych gospodarstwach.

W lecie 1928 roku poznała ona Andrzeja Nahorniaka, wówczas 15 lat liczącego. Jak się okazało, młodzieniec ten utrzymywał z nią stosunek, skutkiem czego zaszła w ciążę.

Gdy zawiadomiła ona o tem Nahorniaka, ten był tem okropnie wzburzony i radził się Kieryłu Bodnara, co ma z nią zrobić. Kieryło Bodnar, lat 27 liczący, pożyczyl Nahorniakowi rewolwer i poradził mu, by przy pomocy rewolweru pozbył się niewygodnej kochanki.

Widocznie ziarno padło na bardzo podatny grunt, bo oto gdy w dniu 10 listopada 1928 nieszczęśliwa Anna Semynszyn zajęta była praniem bielizny, pod-

szedł do niej z tyłu Andrzej Nahorniak celnym strzałem z rewolweru pozbawił jej życia. Aresztowany bronił się, że nie chciał jej zabić, a chciał tylko nastraszyć. Razem z nim aresztowano i Bodnara, który został oskarżony przez Prokuraturę o namawianie Nahorniaka do popełnienia morderstwa. W dniu 21 b.m. stanęli obaj jako oskarżeni przed sądem przysięgłych.

Nahorniak, młodzieńki dziś 16-letni chłopak, nie zdawał sobie nawet sprawy z ważności tego momentu w jego życiu. Ze średnim zainteresowaniem przysłuchiwał się rozprawie, w której prawie że chodziło o jego życie. Ale wyszedł ze sprawy obroną ręką, bo przysięgli w werdykcie orzekli, że jest on jedynie winnym występku z § 335 u. k. (wina przez zaniedbanie), za co zasądzony został na karę ścisłego aresztu przez 8 miesięcy. Bodnar dla braku winy uwolniony został od winy i kary. —

## Historia barw papieskich

### OD KRASNO — DO BIAŁOŻÓŁTYCH.

Pierwotna chorągiew państwa kościelnego i dawnej armii papieskiej była nie biało-żółta, ale czerwono-żółta, ozdobiona przytem obrazami św. Piotra i św. Pawła. Kiedy jednak większą część wojsk papieskich wcielono do obsadzenia Rzymu przez Napoleona I do armii francuskiej, gdzie zachowały one dawne barwy papieskie, ówczesny papież Pius VII, widział się zmuszonym nadać pozostałej mu sile zbrojnej nowe barwy; dlatego też dekretem z 13 marca 1808 r. postanowił, że chorągiew armii papieskiej będzie odgądnie czerwono-żółta, ale biało-żółta.

Barwy te stały się wkrótce bardzo popularne. Z nieczki Piusa IX do Gaeta w listopadzie 1848 i z obwołaniem republiki rzymskiej papieskie barwy zniknęły, na jakiś czas z Rzymu. Jednakże już w roku 1850 wraz z papieżem osłanianym przez wojska francuskie, chorągwie biało-żółte wróciły do Wiecznego Miasta. Z chwilą wcielenia państwa kościelnego do państwa zjednoczonej Italji, biało-żółta chorągiew przestała być symbolem świeckiej potęgi państwa. Pius XI lutego b. r. wrócił barwom papieskim dawne czerwono-żółte.

**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM“ Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie upórcozliwie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

# Właściwy krok

## Projekt narodowy jest owocem doświadczeń ostatniego dziesięciolecia

Projekt konstytucyjny Stronnictwa Narodowego nie może być oceniony jako ostatni wyraz myśli i poglądów ustrojowych obozu narodowego. Nie realizuje on też w pełni tych wszystkich postulatów nowoczesnych, jakie zaczynają się wyrabiać w Ruchu Młodych O.W.P., który dąży do istotnej organizacji narodu.

Samo Stronnictwo Narodowe zdaje sobie sprawę z tych braków, co szczerze i lojalnie w oficjalnym komunikacie stwierdziło. Istnieją niestety trudności regulaminowe, uniemożliwiające Klubowi Narodowemu, nierozporządzającemu 111 podpisami wniesienie projektu konstytucyjnego na plenum. A i te zasady, które pragnie wcielić, muszą się liczyć z układem sił politycznych w Sejmie lewicowym i radykalnym. Na to zresztą, by w pełni wprowadzić ustrój narodowy, musiałoby być Stronnictwo Narodowe przy władzy. Dziś, gdy jest w opozycji, musi się ograniczyć do pewnych minimalnych podstaw.

Lecz to, co wnosi, jest już dużym plusem, jest poważnym krokiem naprzód i jest już nastawieniem zagadnienia ustrojowego we właściwym kierunku. Gdyby projekt Stronnictwa Narodowego wszedł w życie, możnaby przez jego rozwinięcie dojść łatwo do celu, jaki sobie stawia młode pokolenie polskie.

Przedewszystkiem projekt narodowy tem się różni od projektu B.B., że zapewnia silną władzę nie kosztem innych organizmów państwowych, lecz, przez uzdrowienie całego systemu od góry do dołu, a przedewszystkiem przez istotną naprawę parlamentaryzmu.

Projekt B. B. nie uzdrawia sejmowładztwa w sposób właściwy. Pozostawia obecną ordynację wyborczą podobnie jak lewica, a nawet rozszerza jej radykalne i demagogiczne działanie na armję, wciągając ją w wir walk partyjnych. I dopiero tak rozkiełznany Sejm pragnie B.B. skrepuwać różnemi kruczkami prawnymi, których stosowanie utrzymywałoby stan wiecznej wojny, między głową państwa a parlamentem.

Projekt Stronnictwa Narodowego ogranicza Sejm nietylko zwiększając władzę prezydenta (prawo weta), ale zrównując jego prawa z prawami Senatu i poddając go kontroli prawnej Trybunału Konstytucyjnego. Zresztą Sejm, który powstał na podstawie zmienionej ordynacji wyborczej, napewno będzie sprawniejszy, od

obecnego. To jest istotna twórcza droga do naprawy parlamentaryzmu.

To jest istotne rozwiązanie kryzysu, jaki przechodzimy. Rozwiązania tego nie daje projekt B.B., który pozostawia Sejm, taki jak jest, czyni tylko z niego organ martwy, wystawiony na wyzwiska i szykany, jak obecnie. Otóż nie jest zdrowem i nie zapewnia trwałości ustrojów tworzenia organów martwych, bez określonych, lecz szanowanych kompetencji, a wystawionych na ciągłą walkę i szykany. Lepiej takie organy wogóle znieść. A jednak, jak wykazuje doświadczenie ostatnich miesięcy, istnienie Sejmu, jako organu kontroli nad finansami, jest konieczne. Chodzi tylko o to, aby organ ten był zdrowy i zdolny do działania. O tem pomyślało Stronnictwo Narodowe, lecz nie w tym kierunku nie zrobił klub B.B.

Wprowadzenie do Senatu reprezentacji Kościoła katolickiego oraz innych wyznań, jak również zrzeszeń kulturalnych, społecznych i gospodarczych odpowiada najnowszemu prądowi ustrojowym, a jednocześnie stanowi krok w kierunku organizacji narodu. Projekt B.B. o tem wogóle nie myśli.

Tkwi on podobnie, jak projekt lewicy wszystkiemi korzeniami w doktrynie przebrzmiałej i przestarzałej — ludowładztwa. Oba projekty na „ludzie” opierają władzę. W projekcie B.B. z „ludu” wychodzi prezydent, w projekcie lewicy jednogłowy Sejm. Przyczem lud jest tu pomysłany jako ogół obywateli polskich z Żydami, Niemcami, Ukraińcami itd. Stronnictwo Narodowe dąży do zerwania z ta-

kiem ludowładztwem. Chce przeciwstawić się demagogji i radykalizmowi, które oba przeciwne projekty jeszcze rozwijają, wbrew sinutnym doświadczeniom ostatnich lat.

Stronnictwo Narodowe pragnie odepść ustrój na narodzie polskim, a nie na „ludzie” i czyni w tym kierunku krok zasadniczy. Projekt Stronnictwa Narodowego, a nie projekt B.B. jest więc reakcją przeciw fali radykalizmu i półbolszewizmu, która doprowadziła Polskę do ruiny.

Wreszcie ze szczególną troską dba projekt narodowy o zapewnienie w kraju praworządności. Pragnie podporządkować prawu zarówno władzę wykonawczą, jak i parlament, stwarzając Trybunał Konstytucyjny. Bezprawie zarówno z góry jak i z dołu rodzi anarchję. Jeżeli chcemy, by w Polsce panował ład, jeżeli chcemy, by była ona państwem zachodnio-europejskiem, musimy zapewnić w niej panowanie prawa.

W przeciwieństwie do projektu B.B., konstrukcja planu Stronnictwa Narodowego jest jasna, prosta i szczerza w swoich założeniach. Nie jest to plan robiony dla państwa. Niema w nim skrajności i szalonych pomysłów. Za to jest umiar, logika i równowaga. Projekt Stronnictwa Narodowego jest zarazem owocem doświadczeń z ostatniego dziesięciolecia a jednocześnie podstawą do dalszego, zdrowego rozwoju. Projekt narodowy patrzy w przyszłość. Daje fundamenty pod gmach nowoczesny, jakiego wymaga współczesne życie narodu polskiego. Do budowy tego gmachu i fundamentu powołane jest również młode pokolenie polskie.

# Sanację toczy czerw rozkładu

SZUMNA FORMA ZEWNĘTRZNA, PUSTA I SPARSZYWIAŁA TREŚĆ.

Przed oczyma całego społeczeństwa jak memento rozwija się zaraza w obozie sanacji. Bronią się jeszcze, nadrabiają tupetem, dzwonią zjazdami, alarmują odezwami, balamucą rezolucjami, straszą, grożą, obiecują... ale niestety najzagorzalsi tracili wiarę i już tylko dla oka ciągną jeszcze resztkami sił.

Giną więc nadzieje na awansy, posady, dostawy, protekcje... coś tam jeszcze z kotła sanacyjnego wyskoczy, ale to już resztki, osad, ochlap... niewart ni funta klaków. O tym to kryzysie w obozie sanacji czytamy w ostatnim numerze „Placówki”.

— „Sanacja” ginie z ręki tej broni, którą sama długi czas walczyła. Przyszła gromić „nieprawości”, przestrześcić najsurowszej czystości w szafowaniu groszem publicznym. Poprzez formalne złamanie prawa przychodziła zapewnić mu szacunek i najwyższy, rozstrzygający walor w życiu państwa. Po trzech niespełna latach doprowadziła do rezultatów, że dziś sama staje pod pretekstem tego samego rodzaju zarzutów — z tą zasadniczą różnicą, że kiedy ona mając w swem ręku wszystkie dostępne źródła ujawnienia poprzednich nadużyć

i nieprawości — operowała przeważnie... urojeniami, lub co najmniej faktami mocno przejawskawionemi — tu padają fakty i suche cyfry — drastyczne właśnie w tej swojej niemal wyrazistości.

I tak to wkroczyło się na drogę kryzysu.

Przyspieszyć on musi proces wewnętrzznego rozkładu, który rozwijał się w obozie „sanacyjnym” od dość dawna, tłumiony hałasem zewnętrznych „sukcesów”. Zarówno ten proces, jak i materialna możliwość czynienia dalszych spustoszeń w społeczeństwie przez obóz „sanacyjny” trwać mogą jeszcze dość długo. Ale w świadomości obywatelskiej wyrok już zapadł nieodwołalnie: dzisiejszy kryzys sanacji skończyć się musi wkrótce — niej czy później nieuchronnie jej bankructwem.

Przed tą zasłużoną konsekwencją nie już „sanacji moralnej” uchronić nie jest wstanie”. —

—o—

REKLAMA TO POTĘGA

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od 19. III do 27. III. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:

**Król Dżungli**

Dramat w 12 aktach z życia dżungli afrykańskich według powieści R. Kiplinga  
W roli głównej Elmo Lincoln

Dla młodzieży

**Chata Wujka Toma**

Dramat w 13 aktach według rozgłoszonej powieści  
Harriety Beecher Sweet



# Dekobra w roli reżysera i „autora“ dramatycznego

## Szlakami naiwności megalomana

Sztuka nazywała się „La perle de Chicago“ („Perła z Chicago“) i była zręczną przeróbką z powieści Dekobry o tymże tytule. Dekobra liczył zwłaszcza na silny efekt dramatyczny przedostatniej sceny, w której zrujnowany finansista staje oko w oko z narzeczonym swej córki, Odetty. Po gorącej wymianie słów, wykonawcy głównych ról biorą się za bary, jak para drabów ulicznych, a Odetta stoi bezsilna, przyglądając się bezradnie tej scenie.

Na próbie Dekobra stwierdził, że scena ta, jak się to mówi w gwarze teatralnej, „nie wychodzi“. „Patrz pan, mów do dyrektora, jak oni się obejmują, jakie to miękkie, bez wyrazu. Robione, nieprawdziwe! Publiczność przyjmie to śmiechem, i całą sztukę djabli wezmą! To trzeba wystudjować na nowo“.

„Jestem pańskiego zdania — przytakuje dyrektor. — Mam myśl. Znam się dobrze z niejakim Touluse, bokser, co-prawda trochę podstarzały, rekord z roku 1907. Ale zamiłowany i dobry nauczyciel. Niech ich poduczy“.

Tak się stało. Premjerę odłożono, a obaj aktorzy, Sargasse i Moulinet, trenowali się co dzień pod okiem mistrza Touluse'a, który wtajemniczał ich w arkanaszlachetnej sztuki boksu.

Nadszedł wieczór premjery. Sala przepelniona. Krytyka w komplecie.

Dwa pierwsze akty przyjęto chłodno. To, co się nazywa „succes d'estime“, czyli pogrzeb pierwszej klasy, bez gwizdań.

Dekobra, bardzo już nerwowy, i dyrektor niewiele spokojniejszy, spotykają się w kurytarzu.

„To nie idzie“.

„Czekajmy trzeciego aktu. Rzuca się na siebie, jak lwy. To uratuje“.

„Oby, oby“.

Kurtyna idzie w górę. Zainteresowanie istotnie rośnie. Dekobra oddycha z ulgą. Widowni, rozgrzewa się, zaczyna drzeć przeciw sobie. Każde słowo dialogu pada z napięciem. Zbliża się ostatnia, „wielka“ scena. Sargasse i Moulinet stoją już naprzeciw siebie, każde słowo dialogu pada celnie. Mierzą się wzrokiem. Zamilkli. Sargasse wstaje z za biurka z zacisniętą pięścią. Rzuca się na Moulineta. Ręce szukają się zniemacka. Zdradliwe szpony wypadają z zasadzki. Walka wre. — Moulinet pada, ale opiera się na łokciach. Wbiega Odetta, błada z rozwichrzonym włosiem. Czeką na słowa, po których ma powiedzieć swoją „kwestję“. Słowa te brzmiały: „Jesteś pobity, nędzniku!“ i miał je wygłosić zwycięski Sargasse. Ale słowa triumfu nie padają. Bo Moulinet już się zerwał z ziemi i powalił Sargassę. Już leżą obaj i mocują się. Byłe nie dotknąć łopatkami ziemi. Moulinet przytłacza. Walka trwa dalej.

Dekobra w swej łoży jest bliski omalenia.

„Co to znaczy? Dlaczego wstrzymało akcję?“

Wypada, biegnie do łoży Touluse'a, który o parapet oparty, z zadowoleniem i słuszną dumą obserwuje walkę.

„Co te błazny wyrabiają? — szepną Dekobra w najwyższym wzburzeniu.

„Walczą. Przecież pan widzi“.

I dumny z owoców swej nauki, nie spuszczać swych uczniów na chwilę z oczu, zauważa:

„Wiedziałem, że zasmakują. Rozkoszny sport. Co za postępy! Patrz pan na ten cios w zęby. Trzeba trzech kwadransy nim się taki drugi raz uda“.

Dekobra powiódł głowę pod zroszo-

nem czole. Na widowni podnoszą się już małej blondynki z pierwszych krzeseł na lewo:

„Ależ oni walczą naprawdę! Zachwycające! Przepyszne!“

Huragan śmiechu. Młodzież w parkiecie i na galerji poczyna klaskać i nawoływać zapaśników:

„Dalej. Leon! Nie daj się!“

„Baczność! Z boku go! Na odlew!“

chichoty. Nagle rozbrzmiewa jasny sopran „Moulinet, masz czas! Gwizdaj na Odett!“

Walka trwa dalej. Już część widzów opuszcza widownię i zdąża do garderoby. Dyrektor teatru ciągnie Dekobrę za sobą do kancelarji i pakuje mu kieliszek wódki na otrzeźwienie.

A walka trwa dalej, choć kurtyna już dawno zapadła...

## Zastrzyki dla całej menażerji

### SKUTKI ZATRUCIA STARĄ KONINĄ.

Operacje dokonywane na większych i mniejszych zwierzętach nie są dla nauki czemś nowem, ale wstrzykiwanie najbardziej niebezpiecznym drapieżcom serum ochronnego przeciw zatruciu jest chyba w historii terapii zwierzęcej zabiegiem dotąd nie praktykowanym.

O takim właśnie wypadku donoszą z Kesküb, gdzie bawi obecnie menażerja Karola Holzmuüllera z Magdeburga.

Zwierzęta drapieżne tej menażerji karmi się codziennie mięsem dwóch osłów i dwóch koni. Przed kilku dniami zachorowały w tej menażerji wszystkie zwierzęta drapieżne, szczególnie lwy i tygrysy, a jeden lampart zginął nawet po kilku godzinach. Zaniepokojony właściciel zwierzyńca zwrócił się po radę do miejscowych weterynarzy. Po dokonaniu sekcji

lamparta stwierdzili oni, że przyczyną choroby zwierząt jest masowe zatrucie, wywołane spożyciem nieświeżego końskiego mięsa. Jedynym ratunkiem dla zwierząt mogłoby być zastrzyknięcie im przeciwnej trucizny.

Z ciężkim sercem zgodził się p. Holzmuüller na taki zabieg. Przy pomocy lin i łańcuchów spętano najpierw lwy, potem tygrysy, tak, że weterynarze mogli dokonać potrzebnych zastrzyków.

Iniekcje okazały się zbawienne, gdyż zaszczepione zwierzęta już po dwóch dniach poczęły znowu przyjmować pożywienie.

Jedna tylko puma tak była wyczerpana z sił, że kuracji nie wytrzymała i padła.

## To się nigdy nikomu nie uda

### FIASKO NERONOWSKICH ZAPĘDÓW CZERWONYCH WŁADCÓW ROSJI.

Berlińskie pismo „Rul“ donosi, iż w Moskwie odbyła się nadzwyczajna konferencja sowieckich wydziałów propagandy politycznej, zwołana dla omówienia zagadnienia walki z religją.

Konferencja stwierdziła, iż walka ta odbywa się w bardzo trudnych warunkach, gdyż nastroje mas ludowych nie sprzyjają wytworzeniu się trwałych prądów ateistycznych. Ogłoszone podczas obrad konferencji sprawozdanie związku „bezbożników“ stwierdziło, iż związek ten napotyka w swej działalności na niechęć ze strony społeczeństwa. Gdy związek zwrócił się do pisarzy sowieckich z prośbą o współdziałanie w propagandzie przeciwko religji, olbrzymia większość pisarzy odmówiła współpracy. Pisarze odmówili również podpisania specjalnej odezwy, która z inicjatywy związku „bezbożników“ wzywając miała ludność Rosji do „pokonania przesądów religijnych“.

Po wysłuchaniu tego sprawozdania konferencja omówiła projekt nowych sposobów walki z religją, uchwalając, między innymi, aby wykonywanie praktyk religijnych przez urzędników sowieckich lub przez członków sowieckich związków zawodowych karane było usuwaniem z pracy lub ze związków. Konferencja upoważniła związek „bezbożników“ do wydania 300 tysięcy broszur antyreligijnych, musia-

ła jednak przytem zaznaczyć, iż rozpowszechnianie literatury ateistycznej odbywa się w Rosji w niekorzystnych warunkach, gdyż wszystkie związki „bezbożników“ razem wzięte liczą zaledwie 250 tysięcy członków, cerkiew zaś prawosławna posiada 350 tysięcy duchownych, 50 tysięcy rad parafjalnych, przeszło 50 tysięcy cerkwi i 500 klasztorów.

Konferencja wezwała rząd sowiecki aby przekazał związkowi „bezbożników“ historyczny klasztor Doński w Moskwie, w którym mieści się grób patriarchy Tichona, gdyż „bezbożników“ gniewa to, że grób patriarchy stanowi miejsce pielgrzymek prawosławnej ludności Rosji.

### Humor.

#### WIERZY W SWĄ SZCZĘŚLIWĄ RĘKĘ.

— Chciałabym nabyć los na loterję, na której można wygrać czterysta tysięcy złotych. Kiedy jest ciągnienie?

— Za dwa tygodnie!

— Dziękuję, nie kupię, bo potrzebuję pieniędzy jutro!

#### O CO JEJ CHODZI.

Mąż: Bój się Boga, Zosiu, spóźniej się na przedstawienie.

Żona: Nic podobnego. właśnie zdążamy na pauzę.

# Nowy symbol postępu cywilizacji

## STAŁOWA WYSPA NA ATLANTYKU.

Każdy dzień, to wielki krok naprzód do zrealizowania stałej komunikacji lotniczej pomiędzy kontynentami, rozdzielonymi choćby największym obszarem wody. Wiedza techniczna i kapitał pozwalają na panować żywioł morski i usunąć przeszkody w postaci burz atmosferycznych przed latającymi statkami. A że tak jest, dowodzi rozpoczęcie budowy pierwszego lotniska na morzu przez amerykańskich inżynierów morskich, Henry J. Gielow, Inc.

Ołbrzymi kolos, na konstrukcję którego ma być zużyte 6000 tonn stali i 2000 tonn żelaza, osiadzie na falach Atlantyku w odległości 450 kilometrów od brzegu, w połowie drogi pomiędzy Nowym Jorkiem, a wyspami Bermudzkimi.

Długość pola tego dziwa obliczona jest na 2000 stóp, największa szerokość u brzegów na 200, najwyższa pośrodku — na 100 stóp. Ten niezwykły port zarzucony będzie na specjalne kotwice, przymocowane do kabli ogólnej długości 21,150 stóp. Całość zanurzy się w wodzie na głębokość 80 stóp, przyczem skrzydła są tak zaprojektowane, iż samodzielnie, hydraulicznie będą przeciwdziałać naporowi fal i wiatru.

Powierzchnia lotniska służyć będzie nie tylko dla spadu i odlotu aeroplanów, stacji benzynowej i zakładu reperacyjnego.

Stanie tam również z komfortem urządzony hotel i wykwinna restauracja, które obsługiwać będą lotników i gości. Naprzód przewidujący amerykańscy „biznesiści” zupełnie słusznie przypuszczają, iż ta pływająca, stalowa wyspa stanie się atrakcją dla żądnych sensacji Amerykanów i nie tylko pasażerowie, lecący z Nowego

Jorku do Bermudy lub z powrotem za trzymać się tam będą, ale i umysłni wiecieczkowcy, którzy zapragną spędzić niejedną noc pośród rozzuchwalonych, oszalałych fal na otwartym oceanie.

Ogółem „wyspę” wraz z potrzebami lotników, hotelu i restauracji obsługiwać będzie stale tam zamieszkałych 43 ludzi.

Kilka takich lotnisk, rozrzuconych na przestrzeni Ameryka-Europa, rozwiąże problem pasażersko-pocztowej komunikacji lotniczej prędzej, aniżeli ulepszone motory.

# Groźny współzawodnik linotypisty

## RADJOTELETYP, NOWY WYNALEZEK AMERYKAŃSKI.

Niedawno temu - donosiły pisma, że wkrótce dokonany zostanie w radjotelefonii doniosły wynalazek, który sprawić może przewrót w drukarstwie i dziennikarstwie. Obecnie donoszą, że wynalazku dokonano i że już został opatentowany.

Wynalazek umożliwia, że agencje prasowe będą przysyłały informacje przyrządzone w ten sposób, iż wystarczy je połączyć np. z linotypem, aby linotyp tekst ustawił bez niczyjej pomocy.

Wynalazcą tego przyrządu jest Amerykanin E. Gannett, a przyrząd nazywa się „Teletypsetter”.

Wynalazek wywołał wielkie zainteresowanie w kołach księgarskich i dziennikarskich.

Zasada wynalazku polega na tym, że w stacji nadawczej na przyrządzie można będzie w pasmie, przechodzącym przez instrument dziurkować litery. Pasma to przylega do przyrządu elektrycznego, który za pomocą drutu przenosi to pismo do odbiorczego instrumentu i połączonego z nim linotypu, odległego chociaż o tysiące kilometrów. Dziurkuje on litery tak samo jak przyrząd nadawczy. Tutaj przy pomocy skomplikowanego aparatu dziurkowane litery za pomocą prądu elektrycznego reagują na klawisze i tym sposobem tworzą się matryce.

Wynalazek ten sprawi, że pisma potanieją, ponieważ przesyłane z jednego miejsca informacje przejmują tysiące stacji odbiorczych. Zecerowi pozostanie tylko zajęcie się uporządkowaniem zestawionych artykułów.

Gdyby wiadomość pism amerykańskich sprawdziła się i wynalazek okazał się praktycznym, stanowiłby istotnie przewrót w drukarstwie.

# K u b u

## PLEMIĘ LUDZI — PÓŁ ZWIERZĄT.

We wnętrzu przedziwnej i bogatej wyspy Sumatry, będącej własnością Holandji żyje lud, stojący na najniższym stopniu kulturalnego rozwoju. Kubu, tak brzmi ich nazwa, żyją na poziomie nie wyższym, od zwierzęcego. Są oni plemieniem nielicznym, żyjącym w niedostępnych lasach; małe rodziny łączą się w niewielkie hordy.

Stalych siedzib nie znają.

Noce spędzają pod prostymi dachami z gałęzi, chroniącymi ich od deszczu, albo w przygodnie napotkanych jaskiniach. Cały dzień schodzi im na poszukiwaniu żywności.

Strój stanowi opaska na biodrach i na głowie, sporządzona z włókien roślinnych. Jedyną bronią tych ludzi stanowi długi ostro zakończony drąg, którym posługują się jak lancą.

Przy kopaniu odżywczych korzonków posługują się oni specjalnym zaostrowanym kijem; dla chwilowego przechowywania środków żywności używają Kubu prymitywnie splecionych koszy.

Właściwie jadalnym jest dla nich wszystko, co natura pozwala im osiągnąć w świecie roślinnym i zwierzęcym. Kubu prócz niewielu rzeczy noszonych na ciele nie posiadają nic, dlatego też nie mają oni pojęcia o własności, a tem samem także pojęcia kradzieży. Ozdoby są u nich zgola nieznanymi, tak samo zwierzęta domowe i rośliny uprawne.

Przed obcymi Kubu uciekają, nawet posiadając ze sobą hordy nie utrzymują ze sobą stosunków. O muzyce nie mają żadnego pojęcia; żaden kult ani taniec nie zdają się u nich rozwinąć.

Skoro tylko dzieci na tyle podrosną, aby mogły same szukać sobie pożywienia, zapuszczają one rodziców i rozpoczynają życie koczownicze na własną rękę. Małżeń-

stwa w szczepie Kubu właściwie niema. Pary skojarzone przygodnie rozchodzą się jeśli zechcą. Wobec choroby i śmierci zachowują się Kubu zupełnie biernie. Skoro ktoś umrze zostawia się go poprostu na miejscu.

# Uwiedziony zięć

## TEŚCIOWA TEŚCIOWEJ NIERÓWNA.

Dawne polskie przysłowie mówi: „Matka żony to djabeł wcielony”. Wszystko się jednak zmienia w świecie; i to przysłowie poczyną być także nieaktualne.

Dawniej teściowe były brzydkie i stare i z przyjemnością dokuczały zakochanym parom, mszcząc się w ten sposób za to, że własna ich młodość przekwitła. Dziś wiek kobiety jest zawsze nieokreślony. Młode i stare noszą krótkie sukienki i równe mają pretensje do miłości.

Nasza bohaterka pani Mary Greinbergh z Nowego Jorku jest jedną z tych szczęśliwych kobiet, które kiedyś były młode a z czasem stały się poważnymi matronami, by wreszcie po szczęśliwym zamążpójściu swych córek, odmłodzić się za pomocą szminki i innych rzeczy. Zięciowi nie dokuczyła nigdy, nawet jednym słowkiem. Zawsze pogodna, wesola i słodka stawiała się wprost czarująca, gdy w kłótniach małżeńskich przyznawała rację zięciowi.

Córka natomiast rozżalona sojuszem męża i matki cały dzień chodziła zadęsa i zgryźliwa. Nic więc dziwnego, że mąż jej zniechęcił się do niej i darzył wesołą i słodką mateczkę większymi względami, jak żonę. Sympacja zięcia i teściowej wzrastała z dnia na dzień i poważnie zagrażała porządkowi szczęściu młodej małżonki. W roz-

paczy udała się o pomoc do sądu, oskarżając swą matkę, że jej balamuci męża i zażądała odszkodowania. Sądy amerykańskie w takich wypadkach wydają zazwyczaj surowe wyroki. Tem większe było zdumienie, gdy sąd skazał teściową na zapłacenie odszkodowania w sumie jednego centa. Łagodny wyrok umotywowano w ten sposób że sympatja mężczyzny, który sprzeniewierza się młodej żonie z powodu niepełnej już młodej teściowej, nie może być trwała i dlatego jest bez wartości. Młoda małżonka nie dała jednak za wygraną. Pomyślała sobie, że choć teściowa niema w oczach sądu wartości, to posiadać ją musi matka i dlatego zaskarżyła matkę o zbalamucenie jej matki.

## Białe tygodnie

Skrętne gospodynie kupują żyrdowskie wyroby najtaniej w firmie

R. PFEIFFER Nawrot 13



**KRONIKA****KALENDARZYK.**

Środa, 27 marca — Jana Damaż.

**TEATRY.**

Teatr Miejski: — „Dwaj panowie B”.

Teatr Kameralny: — „Panna Maliczewska”.

Teatr Popularny: — „Ali-Baba”.

**WIDOWISKA.**

Casino: — „Rasputin i kobiety”.

Splendid: — „Król karnawału”.

Luna: — „Świat dla kobiety”.

Grand Kino: — „Całuję twoją dłoń Madame”.

Capitol: — „Moulin Rouge”.

Apollo: — „Tajemnica pani S”.

Palace: — „Shańbione”.

Czary: — „Tajemniczy obrońcy”.

Corso: — „Tom i Tomy zwyciężają”.

M. Kin. Góswiatowy: — „Chata wuja Toma”.

Dom Ludowy: — „Podszepty demona”.

Mimoza: — „Rařona”.

Odeon: — „Lotnicy”.

Resursa: — „Jad miłości”.

Spółdzielnia: — „W wirze Paryża”.

Wodewil: — „Panna szofer”.

M. G. Szt.: Wyst. M. Oleya i Gruzewskiego.

**Wiadomości bieżące****O TRAKTOWANIE NAUCZYCIELSTWA.**

Dowiadujemy się, że kierownikowi szk. powsz. Nr. 121, wstrzymano wypłatę dodatku ekonomicznego, na tej podstawie, że nie doręczył spisu inwentarza.

Tymczasem spis tego inwentarza był w swoim czasie przez kierownika szkoły złożony panu inspektorowi.

Otóż zachodzi teraz pytanie, gdzie są nieporządki: czy w Magistracie czy u p. inspektora — a pozatem czy to jest odpowiednie sposob traktowania kierowników szkół powszechnych którym — jak smarkaczom wlepia się kary pieniężne i to nie zasłużone.

**ŚWIĘTA W URZĘDACH.**

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, aby z powodu świąt Wielkanocnych urzędy w dniu 29 marca r.b. (piątek) były czynne tylko do godziny 13-ej, zaś w dniu 30 marca r.b. (sobota) do godziny 12.

Dni 31 marca i 1 kwietnia, r.b. jako świąteczne, są wolne od zajęć.

Normalne urzędowanie rozpoczyna się we wtorek dnia 2-go kwietnia r.b.

**WOLNE MIEJSCA DLA ROBOTNIKÓW.**

Zw. Zawod. „Praca Polska” zawiadamia tą drogą swoich członków i sympatyków, że są do objęcia prace dla następujących robotników względnie robotnic: 10 tkaczek na jedwab krosna ang. i fran., 4 smarowaczy na trans., 1 maszynista ze znajomością napędu elektrycznego, 15 tkaczy względnie tkaczek na kolorówki 15 tkaczy na krosna zakar. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Związku przy ul. Głównej Nr. 48 od godziny 9 rano.

**DYZURY APTEK.**

Dziś dyżurują apteki:

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (p)

**DODATKOWA KOMISJA POBOROWA.**

Dnia 28 III 1929 r. o godz. 8 rano przy ul. Pomorskiej Nr. 18. odbędzie

**Niebezpieczeństwo powodzi mija**

W POW. KONIŃSKIM ŁĄKI CZĘŚCIOWO ZALANE. — SAPER PADŁ OFIARĄ CZ. GJI PRZECIWPOWODZIOWEJ.

Według informacji, które nadchodzą z terenu całego Województwa, akcja przeciwołdowa i przeciwpowodziowa dała dotychczas dobre wyniki.

Poziom wody na Warcie w pow. konińskim podniósł się do wysokości 2 mtr. 30 cm., wskutek czego kra ruszyła, tworząc miejscami zatopy, które jednak, dzięki energicznej akcji, zostają szybko usuwane.

W okolicy wsi Paprzyków pow. konińskiego woda przerwała wał ochronny, zalewając obok leżące łąki Częściowo wał naprawiono. Wał przerwany natomiast pod wsią Brzezińskie Holendry został przez pogotowie naprawiony.

Pod Uniejowem pow. Tureckiego nie stety nie obeszło się bez nieszczęśliwego wypadku.

Jeden z saperów 60 pułku Adam Machliński w czasie akcji rozbijania zato-

row utonął. Przyczyną wypadku było wywrócenie się łodzi, spowodowane uderzeniem płynącej pod wodą kry. Dowódcą patrolu, Wawrzyniak, któremu również groziło niebezpieczeństwo utonięcia, został uratowany.

W pow. sieradzkim Warta jest już prawie zupełnie wolna od lodów. Jedyńc pod miastem Wartą wczoraj przed mostem utworzył się zator, który wezwani saperzy, wespół z ludnością miejscową, rozbijają.

Kra na wielu odcinkach tej rzeki prawie zupełnie spłynęła. Żaden z mostów uszkodzony nie został.

Na Widawce płynę jeszcze drobna kra, która niebezpieczeństwa nie przedstawia.

Na Pilicy i Prośnie lód zupełnie już spłynął.

**Spóźnione tylko o dwa dni**

PRZEDŁUŻENIE GODZIN HANDLU W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM.

Łódzkie Starostwo Grodzkie zawiadamia, że zakłady handlowe i miejsca zabyc otwarte do dnia 29 b.m. t.j. do wielko-wodowej sprzedaży, oraz zakłady fryzjer-go piątku włącznie do godz. 21.

dodatkowa Komisja Poborowa dla poborowych r. 1907, którzy do tego czasu nie stawali się do przeglądu, oraz roczników starszych odroczonech względnie nie mających uregulowanego stosunku do służby wojskowej. Do Komisji winni się stawić zamieszkali na terenie Komisarjatów P.P. I IV, VI VII, X, XII, XIII, XIV, a przynależnych ewidencyjnie do P.K.U. Łódź-Miasto II.

**Kontra policjca****ZAMACH SAMOBÓJCZY.**

W mieszkaniu Florczak Franciszki przy ul. Kopernika Nr. 70 wypił w celu samobójczym mieszaninę lakieru od paznokci z kwasem solnym niejaki Łakomow Roman. Lekarz Pogotowia Miejskiego po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawił go na miejscu w stanie zadawalniającym.

**POPARZENIE.**

5-letni Zygmunt Sławiński, zam przy ul. Nowo-Kątnej Nr. 3, biegnąc przez korytarz wpadł do naczynia z gorącą wodą wystawionego przez lokatorkę sąsiedniego lokalu.

Lekarz pogotowia Kasy Chorych po udzieleniu poparzonemu chłopcu pierwszej pomocy pozostawił go w domu rodzicielskim w stanie zadawalniającym.

**PRZEJECHANIA.**

W dniu 25 b. m. o godz. 16 m. 30 na ul. Aleksandrowskiej około domu Nr. 22 został przejechany przez tramwaj dojazdowy 5-letni Pinkus Rapoport, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala Anny-Marji.

Tegoż dnia samochód osobowy chał na ul. Sienkiewicza na przechodzącą przez jezdnię 13-letnią Walentynę Kaspro-wiczównę, zam. przy ul. Sienkiewicza Nr. 67. Kaspro-wiczównie, która odniosła lekkie uszkodzenie ciała udzielił pierwszej po-

mocy lekarz pogotowia, poezem odwiedziła ją do domu.

**Teatr i sztuka****TEATR MIEJSKI**

„Dwaj panowie B”

Dziś, środa, wesoła, doskonale wystawiona komedia M. Hemara „Dwaj panowie B” po cenach popularnych.

Od czwartku do soboty przedstawienia zawieszono.

**TEATR KAMERALNY**

Dzisiejsza premiera „Panny Maliczewskiej”

Dziś dawno oczekiwana premiera jednej z głębszych scenicznych - literackich walów 3-aktowej komedji Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska”.

**TEATR POPULARNY.**

Dziś ostatnie przedstawienie przedświąteczne pięknej baśni „Ali-Baba i 40 rozbojników” po cenach znacznie niższych, t.j. od 50 gr. do 1.50. W czwartek, piątek i sobotę Teatr nieczynny. W niedzielę świąteczną jedno przedstawienie o godz. 8.20 wiecz. zaś w poniedziałek dwa o 4.20 pp. i 8.20 wiecz. Repertuar świąteczny wypełni baśń wschodnia „Ali-Baba i 40 rozbojników”. Bilety nabywać można w kasie teatru, która będzie czynną przez cały tydzień bieżący od godz. 10 rano do 9 wiecz.

**„ALI-BABA” DLA DZIECI W TEATRZE POPULARNYM.**

W poniedziałek dnia 1 kwietnia (drugie święto) o godz. 12 w południe odbędzie się w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18 przedstawienie dla dzieci. Odegrana będzie po odpowiednim przygotowaniu tekstu piękna baśń z 1001 nocy „Ali-Baba i 40 rozbojników” w 7-miu obrazach ze śpiewami i tańcami. Bilety do nabycia w kasie teatru od 50 gr. do 1.50. Każda osoba wykupując bilety do krzesła może wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie.

**KRADZIEŻE**

Z podwórza domu Nr 3 przy ul. Rogowskiej niewykryci sprawcy skradli beczkę siodła wartości 170 zł., będącą własnością Sztajberga Jachima.

Z domu Nr. 57 przy ul. Pomorskiej skradziono pas od materiału studziennego wartości 250 zł.

Ze sklepu rzeźniczego przy ul. Franciszkańskiej Nr. 25, będącego własnością Tulińskiego Władysława skradziono w nocy z dnia 25 na 26 b. m. 15 szynek i kasę, zawierającą 60 zł. gotówki.

Wartość skradzionych szynek wynosi

si 300 zł.

Do fabryki Fiszera Oskara, przy ul. Długosza 43 zakradli się w nocy przez wyłożoną szybę w dachu złodzieje, którzy skradli pas transmisyjny długości 12 metrów a 38 cm. szerokości, wartości 400 złotych.

W dniu 25 marca r. b. między godz. 15 a 17 niewykryci sprawcy skradli z podwórza domu Nr. 63 przy ul. Zachodniej w Łodzi skrzynię zawierającą kasę rejestracyjną typu S. N. 2054—15, wartości 7,500 zł. Kasa była własnością zamieszkałego w tymże domu Modesa Mikołaja.

Też w nocy skradziono ze stajni przy ul. Wólczańskiej nr. 140 za pomocą oderwania skobla konia, będącego własnością Bakalarz Władysławy. Wartość konia wynosi 200 złotych.

Do mieszkania Tkacza Henryka przy ul. Piasecznej 21 zakradli się za pomocą wybicia szyby w oknie złodzieje, którzy skradli bieliznę i garderoby wartości 600 zł. (n)

—oO—

**ZNALEZIENIE TRUPA NOWORODKA.**

W mieszkaniu Kowalskiej Zofji przy ul. Karola Nr. 30 znaleziono podczas sprzątania mieszkania paczkę zawierającą trupa noworodka 6—miesięcznego płci męskiej.

# OGŁOSZENIE

Magistrat m. Łodzi na zasadzie art.122 Ust. o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. Rz. P. Nr. 58-1925 poz. 411) niniejszem wzywa poniżej wymienionych podatników do zgłoszenia się w terminie dni 14 w biurze Wydziału Podatkowego (Pl. Wojski 2, pokój Nr. 23) celem odebrania nadesłanych przez Urzędy Skarbowe w Łodzi nakazów płatniczych na wspomniany podatek na rok 1928.

**A. nadesł. przez I Urząd Skarbowy:**

1. Bernemana Abrama
2. Benkela Arona
3. Bledela Paulinę
4. Budrowskiego Adama
5. Bociana Franciszka
6. Barana Marję
7. Beker Julję
8. Banaszkiwicza I.
9. Brzezińskiego Józefa
10. Fajnera Lajba
11. Frajmana D.
12. Chęcińskiego Szlame
13. Cichowicza Władysława
14. Fajera Fryderyka
15. Frenkiela A. I.
16. Garfinkiela Chaima D.
17. Grabe Gustawa
18. Gurewicza Klemensa
19. Herszlikowicza Ch.
20. Honikmana I. I.
21. Hochmana Mindle
22. Hertel Józefa
23. Hecht Lajb
24. Ickowicza Pejsacha
25. Jabłońską W.
26. Klajman Taubę
27. Kuznera Jakóba K.
28. Kac Chanę
29. Kałuszynera Salomona
30. Kac Estere
31. Kirsza Roberta
32. Kartowskiego Dawida
33. Kuziemskiego Józefa
34. Krajewską Annę
35. Lasockiego Abrama
36. Lachmana A. D.
37. Lipińską Stanisławę
38. Lenge A. M.
39. Krowińskiego Franciszka
40. Manowieckiego Franciszka
41. Jende Martę
42. Moszenberga Kopela
43. Mombowicza Abrama
44. Narzińskiego Hersza
45. Odeską Szlame
46. Piszewską Antele
47. Ojzerowicza Geibarda
48. Ordubawską Antoninę
49. Orenkaczną Chila
50. Pastowicza Bonifacego

51. Popowską Frajde
52. Przybyłową E.
53. Paluszkiewiczą W.
54. Rozentalą Jakóba
55. Rabinowicza Chaweta
56. Rubin Manie
57. Rapoportą Elka
58. Romańskiego Stanisława
59. Rączkę Izraela
60. Stawę Józefa
61. Sumiraję Lajba
62. Szteigerta Rudolfa
63. Supryge Janinę
64. Sujeckiego Stanisława
65. Talera Romana
66. Trzuskowskiego Jana
67. Trojanowskiego Wojciecha
68. Tojtera Ite
69. Uszerowicza Szaje
70. Urbajtela A. i D.
71. Wurcelmana Michała
72. Wajsfelda Szmula
73. Wiśniewskiego Bolesława
74. Wiewiórkę Abrama
75. Wasilewskiego Mieczysła
76. Wajgartena Gođela
77. Wasiela Jakóba
78. Zylbersztajna G.

**B. nadesł. przez II Urząd**

1. Ajzensztadta Lewa
2. Annera Lajba Icka
3. Ajzenberga Mandla
4. Ajzerowicza Abrama
5. Amzela Joela
6. Ajzenberga Połę
7. Andrzejewskiego Ignacego
8. Blankieta Abrama
9. Birencweiga Chawe
10. Bench Amalje
11. Bociana Szymona
12. Brawermana Salomona
13. Białostockiego Chaskiela
14. Brickmana Marjem
15. Berkowicz Fajge
16. Blumera Zygmunta
17. Bermiana Jakóba
18. Baum Rywkę
19. Bermiana D.
20. Bandę Moszka
21. Bułę Szczepana
22. Bera Moszka
23. Cukierniana Zajde
24. Cukiera Abrama Leiba

25. Cichockiego Szymona
26. Działoszyńskiego Mor.
27. Ajchlera Szyje
28. Elingera Chila Szyje
29. Elechmana J.
30. Fruchta Chila
31. Fajntuch Jenta
32. Frenkiela Abrama
33. Fajtigmana Szmula
34. Frydlendera Józefa
35. Flisa Moszka
36. Feldmana Wiktora
37. Fochera Mordke
38. Goldfarba Chila
39. Gross Szlame
40. Grynberg Dore
41. Doldsztajna Lajzera
42. Gliksmana Fele
43. Gelcera
44. Goszkiewiczą Józefa
45. Goldsztajna Lajzera
46. Guterman Malke
47. Gelbarta Icka
48. Goldmana Jakóba
49. Grynberga Izaaka Noe
50. Grylle H.
51. Gesundherta Jakóba
52. Goldmana D.
53. Giwer Hele
54. Gelbarta Szmula
55. Goldańskiego Chaima
56. Gradon Chinde
57. Grynbauma J.
58. Grynshztajna Hersza
59. Gutermana Szlame
60. Grinwalda Moszka
61. Gribauma Szyje
62. Gutmana Mendla
63. Gutstadt Salomona
64. Glinkowską Janinę
65. Goldmana Szmula
66. Hausiga Adolfa Cezara
67. Hagendorfa Chawe Laje
68. Hammera Joska
69. Holwega Feliksa
70. Herszberga Icka
71. Icingera Altera
72. Ickowicz Manie
73. Ickowicz Sure
74. Junga Gustawa
75. Jagielskiego Jana
76. Jaskułowskiego Józefa
77. Kona Szmula
78. Klaperzaka Moszka
79. Kurca Gustawa
80. Kupfera Leona
81. Kolskiego Mieczysła
- Kac Celo



83. Kestenberga Sure
84. Kepke Natalje
85. Krasnopolską Dwojre
86. Kołtona Ajzyka
87. Kleja Alberta
88. Kaleka Izraela
89. Ksiądz W. Kubisza
90. Kirsztajna Hudesza
91. Kirsznera Borucha
92. Krusel Fajge
93. Kaszyńskiego Stefana
94. Kinrusa Eljasza
95. Klukowskiego Józefa
96. Kotera Szmula Abrama
97. Kona Pinkusa
98. Kamińskiego Bolesława
99. Kalmanowicza Aizena
100. Lebena Benjamina
101. Lewina Sale
102. Lutera Chaima
103. Landaua Dawida
104. Lausza Lucjana Karola
105. Lobersztajna Taube
106. Lipszyca Mojsza
107. Lipszyca Symcha
108. Libermana Izrael
109. Lewkowicz Sure Dwojre
110. Lufta Icka
111. Lewkowicz Ite Łaje
112. Lenge Abrama
113. Lesmana Lajzera
114. Lewkowicz Różę
115. Łódzkiego Leona
116. Mandela Zelig
117. Międzyckiego Moszka
118. Mensona Henzela
119. Macgtyngiera Abrama
120. Margulisa Icka
121. Madalińskiego Edwarda
122. Miklaszewskiego Stefana
123. S—cy Maroko Bajlicha
124. Milicha Binena
125. Magera Mordke
126. Michorowskiego Chila
127. Millera Jakóba
129. Messiga Mendla
130. Michałowicza Noecha
131. Nasielskiego Wolfa
132. Nowaka Dawida Szmula
133. Nelkenbauma Szmula
134. Nitke Abrama
135. Nusenowicza Abrama
136. Okupską Walerję
137. Opatowskiego Chaima D
138. Osowską Sure Chane
139. Ostrowieckiego Michała
140. Pucmana Zygmunta
141. Pucmana Leona
142. Piasecką Anastazję
143. Piasecką Idę
144. Pieczyńskiego Michała
145. Pierzańską Sure
146. Pacewicza Józefa
147. Pawlaka Piotra i Walerję
148. Peszel Dawida
149. Pilickiego Srula
150. Pruchniewskiego Stanisława
151. Płużnera Ela Menela
152. Palewskiego Hersza
153. Prowizora Hersza Henocha
154. Reszczyńską Stefanję
155. Różyckiego Kalmana
156. Rybaka Daniela
157. Rozenberga Szymona
158. Rawisińskiego Władysława

159. Rubina Izraela Golde
160. Rozenwajga Salomona
161. Richtera Nachenja
162. Rochberga Litmana
163. Rejla Lajba
164. Rozentala D. M.
165. Rozenberga Lajbusia
166. Rozenberga Icka
167. Rubinowicza Chawa
168. Rotenberga Chune
169. Rotsztajna I. M.
170. Rozembluma Chaima Majera
171. Rajchera Lili
172. Rotenberga Józefa
173. Rodola Moszka
174. Rolińskiego Stanisława
175. Senderowicza Jakóba
176. Surmaka Michała
177. Sameł Walentego
178. Senderowicza Izaaka
179. Sadowską Marję.
180. Stójkowskiego Henryka
181. Składkowskiego Wacława
182. Szajnberga Jankiela
183. Szyrberg Chane Huszc
184. Szcześniaka Pawła.
185. Szlessera Irysa
186. Szmulewicza Chaima
187. Segala U. M.
188. Ks. Strumillo Antoniego
189. Szwarca Rafała
190. Szmulewicz Sure
191. Szlachtermana Szaje
192. Thile Stanisława
193. Tyszberowicza Szlame
194. Telerchowicza Nuchena
195. Tendowskiego Bema
196. Urbacha N.
197. Wachulak Marjanne
198. Wajntrauba Abrama M.
199. Wapniarską Wandę
200. Wajsbrota Jojne
201. Wajsa Szmula Stanisława
202. Wajnberga Malke
203. Wajntraube Chaima
204. Wajsfelda Dawida Natana
205. Wajnberg Chaje
206. Wierzbickiego Syma
207. Widawską Fajge
208. Wajc Ide
209. Wygnańskiego Mojżesza
210. Wyszegrodzkiego Jakóba
211. Wajnberga Icka
212. Wolińską Marję
213. Węgierskiego Noecha
214. Zollera Ryszarda
215. Zabłodowskiego Dawida
216. Zajdel Sure
217. Zahn Lube
218. Zalberga Hersza
219. Zelichowskiego Michała
220. Zanda Izraela
221. Zylbermana Towje
222. Lanberga Szyje
223. Zelewskiego Lewka
224. Zimnego Antoniego
225. Zylbersztajna Ch. D.

**2) nadesł. przez IV Urząd skarbowy:**

1. Rutkowskiego Marjana
2. Baranowska Walerja
3. Ettingera Symche

4. Glicnera Gitla
5. Grajewskiego Henryka
6. Holcmana Jakóba
7. Nowakowskiego Aleksandra
8. Różanykwiat Józefa
9. Różanowicza Gitla
10. Rubinsztajn Mieczysław
11. Wrone Kalmana
12. Witkowskiego Ludomira
13. Wyrembowską Władysławę
14. Zysmana Joska Hersza
15. Zezykiere Maurycego
16. Fuks Irene
17. Chołmskiego Cheima
18. Krzeczkiwicza Wojciecha
19. Karwoską Zofję
20. Kubiaka Teofila
21. Lipskiego Henocha
22. Lewkowicza Mojżesza
23. Praszkiara Pinkusa
24. Rejchapel Estere
25. Rozenberga Mandla
26. Pyttowskiego Dawida

**D) nadesł. przez V Urząd Skarbowy**

1. Sułockiego Tadeusza
2. Zabrockiego Józefa
3. Gofębińskiego Ryszarda
4. Sukc. Juljusza Millera
5. Kowalskiego Ignacego
6. Miklewicza Feliksa
7. Ruszkiewicz Apolonję
8. Kłodzińską Franciszkę
9. Bolkowską Stefanję
10. Bielajewę Józefę
11. Brajsztajna Jakóba Lajba
12. Nerger Lidję
13. Webera Adolfa
14. Majznera Hermana
15. Marksa Rainholda
16. Grundwalda Franciszka
17. Szwanke Eugenjusza
18. Sukc. Rennera
19. Szmida Józefa
20. Nowińskiego Franciszka
21. Wysockiego Jana
22. Kępińską Jadwigę
23. Łuniewską Zofję
24. Kartaszew Zofję
25. Tomczyka Stanisława
26. Zapędowskiego Marjana
27. Miketta Tadeusza

**E) nadesł. przez VI Urząd Skarbowy.**

1. Tokarską Martę
2. Berłowską Leonję
3. Czynczysa Aleksandra
4. Kimierczak Małgorzatę
5. Gorczyńskiego Franciszka
6. Marcinkowską Annę
7. Rozenbluma Icka
8. Czernickiego Marjana
9. Stemplewskiego Aleksandra
10. Tyllera Leona
11. Szwarca Abrama
12. Rubina Marjem
13. Federmana Dwojre
14. Klajman Ruchlę
15. Fryczkowskiego Juliana
16. Ostrowicza Abrama Szmula
17. Wojskiego Aleksandra
18. Sierakowskiego Józefa
19. Wójcika Wicentego
20. Mosińską Franciszkę
21. Strachowskiego Franciszka
22. Alter Martę
23. Klajmana Icka
24. Cymmera Brauna
25. Pawlak Helene
26. Jencza Pawła
27. Grabarczyka Rocha
28. Machniewskiego Marjana
29. Zalesika Tadeusza
30. Binęka Ignacego
31. Rohta Oskara
32. Graja Ryszarda

Nic odebrane w terminie dni 14, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, nakazy płatnicze w myśl art. 123 o **podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58-1925 poz. 411)** uważać się będzie za doręczone.

Lódź, dnia 27 marca 1929 r.

Przewodniczący Wydziału  
Podatkowego:  
(—) L. Kuk.

Magistrat m. Łodzi  
Przyzant;  
(—) Br. Ziemięcki

# Józef Wolski, Łódź Piotrkowska Nr. 3.

Telefon Nr. 26-99      Telefon Nr. 26-99

Firma egzystuje od 1893 r.

**POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA:**

Wytworne wina, Koniaki, Likiery, Rummy, Wódki, krajowe i zagraniczne, oraz towary kolonialne i delikatesy po cenach bardzo niskich, stałych.

Obsługa szybka i staranna

## Wielki wybór

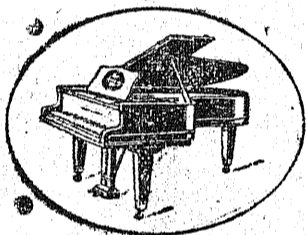
### Win węgierskich

wina francuskie białe i czerwone  
wina owocowe - Wyborny miód do picia

poleca HURTOWY SKŁAD WIN

## FRANCISZEK GLUGLA

Łódź, Południowa 28 telefon 15-32



## FORTEPIANY PIANINA FISHARMONJE

firmy

## August Foerster, Georgswalde

są z powodu swego wspaniałego tonu i wykonczenia powszechnie lubiane i pożądane.

Wyłączny przedstawiciel:

## Karol Koischwitz

Łódź, Piotrkowska 67

Tel. 54-78 i 24-72,

Największy wybór zagranicznych i krajowych pianin na miejscu.

Dogodne warunki spłaty. Ceny umiarkowane. Fachowa obsługa.

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otmiany, tapczany, fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przy mujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

**MAGAZYN OBUWIA KONSTAN**  
**TYNOWSKA 26 tel. 77 22**  
**J. JAKUBIEC** Poleca na sezon wiosenny wielki wybór obuwia męskie, damskie i dziecięce. **UWAGA!** Ceny bardzo przystępne gdyż nie mam żadnych umów na raty. Firma egzystuje od 1910 roku 4873-0

**Własna siedziba.** Place let niskowe, porośnięte lasem sosnowym, jeden kilo metr od miasta Poddębic przy stacji kolei i szosie są do sprzedania na dogodnych warunkach po 75 groszy za metr kwadr. Na miejscu do nabycia kamień budowlany dziesięć razy tańszy od cegły **Wiadomość w Poddębicach ul. Sworawska u Grabiszewskiego 7368-4**

**Majątek ziemski** o przesłaniu 1400 morgów w tem 600 morgów dobrych łąk ziemia w połowie pszen na i dobra żytnia, bez serwitutów i długów hipotecznych sprzedam, **Cena 350000 złotych**, Część szacunku zostanie na hipotece Ewentualnie przyjmę spółnika, zawodowego rolnika z kapitałem 75000 złotych **Wiadomość na miejscu u właściciela maj. Lajno, poczta Wereszczyn przez Włodawę, woj. Lubelskie W. Klimczak**

**Wielki wybór resztek** po niskich cenach ul. Sienkiewicza 95 front l-sze p

**Sprzedam młyn wodny** z budynkami murowanymi 3 pary walczy, kompletne urządzenie, stawy rybne przy lasach sosnowych, ce na 13000 dolarów, 90 morg ziemi z budynkami w tem 60 morg stawów rybnych, przy szosie, cena przystępna. **Wiadomość w biurze pośredniczym Borowieckiego. Zgierz, Parzęczewska 3**

**Pianino Webera Berlin** krzyżowe tanio sprzedam (1600 zł.) **Główna 47 front m. 11. 7400-1**

## Posady i prace

**Potrzebny zaraz** tokarz i młody człowiek do spawania **Pabjanicka 49 u portjera 7432-1**

**Chłopcy mogą się zgłosić** do Zakładu metalowego, **Leszno 32 7434-1**

**Potrzebny** chłopiec lub człowiek zgłoszenia u **Gospodarza ul 28 p. Strz. Kan. Nr. 73. 7428-2**

### Lokale i mieszkania

**Udstąpię mieszkanie** 5 pokojowe, służbowy i wszelkie wygody, położone na pryncypalnej ulicy. **Oferty sub, „Zaraz”. 7398-0**

**Przyjmę Panów** na mieszkanie, **Wiadomość Al. Kościuszki 11 m. 12.**

### Różne.

oszukuję współnika z kapitałem od 5 do 7 tys. zł. do dobrze prosperującego interesu oferty do **Rozwoju** pod „Interes”

### Zagubione dokumenty

**Zaginęła** książeczka wojskowa wydana przez P.K.U. m. Łodzi na imie **Władysława Kaźmierczaka. 7430-3**

### MAGAZYN WYKONANTNEGO OBUWIA

**Z. KOWALCZYK**  
**Cegielniana 25, tel. 59-22**  
Poleca na święta bogaty wybór obuwia najnowszych fasonów.  
**WŁASNY WYRÓB**  
**SOLIDNE WYKONANIE**  
**CENY UMIARKOWANE**

## Najtańsze Źródło! Największy Wybór!

Codziennie świeżo palone kawy  
Wyborową mieszaną zbożową „Tryumf”  
Wyborową kawę słodową „Tryumf”  
Herbatę bezpośredniego importu w najlepszych gatunkach  
Oliwę nicejską Deporta  
Sardyńki francuskie  
Wina i miody do picia poleca

**Hurtowy skład towarów kolonialnych i win**  
**FRANCISZEK GLUGLA**  
Łódź, Południowa 28 tel fon 15-32

**Do sprzedania**  
**makulatura (stare gazety)**  
w administracji „Rozwoju”

## WSZELKI BÓL GŁOWY



ZNAKOMIĆ „SOWA”

wyrobu laboratorium przy aptece **S. HAMBURGA** i S-ka w Łodzi **Główna 50**

## Instrumenty

### muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych. **Feliksa Boniewicz**  
Łódź, ul. Targowa 38.  
Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa. 40c7-

## Nasiona

Pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, polecają składy **L. Jesińskiego**, prowadzone od 1870 roku w **ŁĘCZYCY**, ul. Poznańska 30, telefon 125 w **ŁODZI**, ul. Sw. Andrzeja 10, telefon 68-56  
Cenniki roszytane są bezpłatnie

## Portret węglem

okazyjnie za 30 zł. wykonywa w kilka godzin (można wieczorem) artystka malarka. Przed zamówieniem szkic ołówkiem darmo. Inna technika odpowiednio drożej.  
**Zawadzka 41 II p.**

**CENA OGŁOSZEŃ** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 95 gr. za wiersz milimetrówi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, data i adres podawane na 3 dni, powyżej na 5 dni. Abonamentowa i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za nieopłacone. Ogłoszenia przynajmniej na 3 dni. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca od dnia ogłoszenia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w porędku 4 25-mlcizgierza - 25-21.